



Wizyta Władimira Putina w Polsce

Nowa jakość stosunków

Od rozmów w cztery oczy z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim rozpoczął wczoraj oficjalny program pobytu w Polsce prezydent Rosji Władimir Putin, który przyjechał do Warszawy w środę, ok. pół godziny po północy.

Według prezydenta Rosji Władimira Putina, Polska i Rosja dążą w ostatnich latach do "nowej jakości" stosunków między obu krajami. "W ostatnich latach dążymy do nowej jakości stosunków między nami" – mówił wczoraj podczas spotkania z dziennikarzami prezydent Rosji, który podkreślał rolę, jaką w ocieplaniu stosunków polsko-rosyjskich odegrał Aleksander Kwaśniewski.

Unia i gaz

Członkostwo Polski w Unii Europejskiej nie powinno wpłynąć negatywnie na kontakty między mieszkańcami obu krajów – mówił Putin. Dodął, że w tej sprawie podobnego zdania jest prezydent Kwaśniewski. Zdaniem Putina, "tylko nasze wspólne wysiłki" mogą stworzyć warunki do zniszczenia ideologicznych podstaw i finansowego zaplecza terrorystów. Według prezydenta Rosji, w walce z terroryzmem, aby była skuteczna, główną rolę powinna odgrywać ONZ.

Prezydent Kwaśniewski powiedział, że rozmowy z Putinem doty-

czyły również ożywienia współpracy gospodarczej. "Chcemy uporządkować współpracę w dziedzinie gazu" – powiedział Kwaśniewski.

Generalnie wzajemne stosunki gospodarcze Putin ocenił jako dobre. Według niego, wymiana handlowa między Polską a Rosją za ubiegły rok osiągnie ok. 6 mld USD (dla porównania: wartość obrotów między Rosją a Francją wynosi ok. 3,5 mld USD). Putin przyznał jednak, że należy szukać nowych form współpracy tak, aby zmniejszyć deficyt, jaki w wymianie handlowej z Rosją ma Polska.

Negatywy reżimu stalinowskiego

Rosyjski prezydent Władimir Putin zapewnił, że Rosja nie chce "zamykać oczu na negatywne strony reżimu stalinowskiego": "Nie chcemy i nie będziemy porównywać, stawiać na równi problemów związanych z hitlerowskimi Niemcami, z tym, co było związane z represjami reżimu stalinowskiego" – mówił Putin pytany o możliwości odszkodowań dla Polaków uszkodzonych w byłym ZSRR.

"Ale oczywiście nie chcemy zamykać oczu na negatywne strony reżimu stalinowskiego" – podkreślił rosyjski prezydent. Zaznaczył, że w Rosji jest ustawa o rehabilitacji



Według prezydenta Rosji Władimira Putina, Polska i Rosja dążą w ostatnich latach do "nowej jakości" stosunków między obu krajami
Fot. EPA-ELTA

osób, które zostały poszkodowane podczas represji politycznych: "Uważam, że możliwości tej ustawy mogłyby być wykorzystywane również przez obywateli polskich, którzy zostali poszkodowani w tamtych czasach" – mówił.

"Być może moim zadaniem jak

i zadaniem rządu rosyjskiego jest stworzenie warunków, aby w aspekcie praktycznym zapewnić dostęp obywateli polskich do realizacji ich praw w ramach tej ustawy, w trybie indywidualnym" – powiedział Putin.

(Dokończenie na str. 3)

Prezydent Litwy spotka się z prezydentem USA

Kilka ważnych misji

Prezydent Valdas Adamkus wczoraj po południu z roboczą wizytą udał się do Waszyngtonu, gdzie głównym akcentem będzie spotkanie z prezydentem Stanów Zjednoczonych George Bushem.

Inną ważną "misją" prezydenta Litwy, jak mówią w Waszyngtonie, będzie udział w programie telewizyjnym o dniu roboczym prezydenta Busha, który dziś śfilmuje kanał NBC.

Dziennik "The Washington Post", nie bez ironii pisał wczoraj, że ponoć komuś w Białym Domu wydało się, iż do filmowania brak ważnego międzynarodowego spotkania. Wtedy to w ubiegłym tygodniu zatelefonowano do Wilna i zapytano, czy nie zgodziłby się prezydent Litwy przybyć o tydzień wcześniej. "Litwini odpowiedzieli – "oczywiście" – pisze amerykański dziennik. Przedstawiciele Urzędu Prezydenta Litwy na pytanie, dlaczego Białe Domy poprosił przyspieszyć o tydzień wizytę Adamkusa, proponowali zapytać o to Białe Domy. Nieoficjalnie twierdzi się, że główną przyczyną jest właśnie wspomniany program telewizyjny.

Ambasada amerykańska w Wilnie na to pytanie odpowiedzi nie udzieliła. Dyplomaci litewscy w Wa-

szyngtonie oraz przedstawiciele Urzędu Prezydenta w Wilnie cieszą się z możliwości udziału prezydenta Adamkusa w programie, oglądanym przez kilkadziesiąt milionów widzów. "The Washington Post" informuje, że sfilmowany materiał o dniu Busha, na porządku którego jest również spotkanie z Adamkusem, ma być wykorzystany do promocji nowego sezonu serialu NBC "West Wing". Ten bardzo popularny w Ameryce serial o dniu powszednim Białego Domu nadawany jest również na Litwie pod tytułem "Białe Domy: żądza władzy". Rozmowa prezydentów USA i Litwy ma dotyczyć rozszerzenia NATO, rozwoju dwustronnej współpracy gospodarczej i kulturalnej oraz stosunków z Rosją.

Jak poinformował w przededniu wizyty ambasador Litwy w Waszyngtonie Vygaudas Ušackas, prezydenci USA i Litwy omówią "zarówno zasadnicze kwestie rozszerzenia NATO, jak i perspektywy członkostwa Litwy". Ambasador odnotował, że spotkanie przywódcy USA z prezydentem aspirującym do NATO Litwy odbywają się przed przewidzianym na rok bieżący szczytem aliansu w Pradze.

(Dokończenie na str. 3)



2002
Prenumerata
na luty trwa
tylko do 20 stycznia!

W NUMERZE

Kraj ————— 2

Rażące postępowanie

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Litwy poprosiło ambasadę rosyjską o wyjaśnienie w związku z wypowiedzią jednego z jej dyplomatów we wtorek, podczas powitania opuszczającego więzienie byłego prokuratora Juožasa Jermalačiausa.

Praworządność ————— 5

Zawód wymagający fantazji

Od trzech lat wydziałem śledczym rejonu trockiego kieruje Sergejus Lapuchovas. Chociaż zredukowany do minimum ten wydział śledczy jest przeciążony pracą, żadna sprawa karna w ubiegłym roku nie została zwrócona do rozpatrzenia uzupełniającego.

Sport ————— 10

Faworyci nie zawodzą

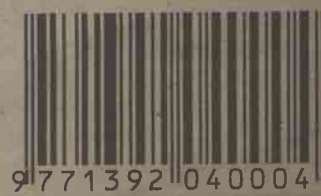


Litewska para taneczna Margarita Drobiazko, Povilas Vanagas po programach obowiązkowych znajdują się na czwartej pozycji

Sentencja

Uczonym, którzy stają się politykami, zwykle przypada rola komiczna: muszą być czystym sumieniem polityki.

FRIEDRICH NIETZSCHE



9 771 392 040004

Chcą prywatyzacji gorzelni do 2003 roku

Jeżeli nie my, to inni

Koalicja rządząca aktywnie zabrała się do demonopolizacji produkcji alkoholi wysokoprocentowych motywując to przede wszystkim tym, że gorzelnie, będące spółkami skarbu państwa, coraz gorzej sobie radzą na zliberalizowanym rynku alkoholami oraz że demonopolizacji gorzelni wymaga prawo europejskie.

Chyba dlatego też przygotowany przez rząd Algirdasa Brazauskasa projekt prywatyzacji gorzelni skarbu państwa zakłada, że od 1 stycznia 2003 roku każda spółka, która będzie spełniała wymogi technologiczne i higieniczne, będzie mogła „pędzić” alkohol wysokoprocentowy, czyli wódkę. Wprawdzie socjaldemokrata, poseł na Sejm Kęstutis Kriščiūnas podał jeszcze jeden argument przemawiający za sprzedażą państwowych gorzelni w ręce prywatne.

– Prywatyzacja gorzelni to nie jest wymysł socjaldemokratów. Już pan Paksas chciał sprywatyzować gorzelnie. Jeżeli my ich nie sprywatyzujemy, to sprywatyzować zakłady będą chcieli również ci, którzy przyjdą po nas – mówił socjaldemokrata.

Przyznał też, że państwowy gorzelniany sektor jest jednym z największych płatników podatków.

– Co roku gorzelnie płacą do budżetu około 500 mln litów podatków – powiedział Kriščiūnas. Dodął też, że należy zadbać, żeby te pieniądze nie zniknęły z budżetu po prywatyzacji.

– Oczywiście, że względu na wysokość płaconych podatków można gorzelnie zaliczyć do obiektów strategicznych i ich nie prywatyzować – rozważał poseł, lecz po namyśle sam odrzucił ten wariant jako mało prawdopodobny. W imieniu socjaldemokratów powiedział, że rząd powinien najpierw sprywatyzować gorzelnie, a dopiero potem liberalizować rynek handlu alkoholem. Podał też przykłady, że litewskie gorzelnie nie mogą konkurować z eksportem, bo produkują lepiej, ale też drożej.

– Półlitrowka wwożonej estońskiej wódki, jeśli wierzyć deklaracjom celnym, kosztuje kilkadziesiąt centów amerykańskich, a lotewskie brandy jest rozcieńczana wódką, żeby obniżyć koszty produkcyjne, czego nie dopuszczają litewskie wymogi technologiczne. Natomiast tanie importowane wino musujące jest produkowane z wtórnych wyłoczyn winogron, a nie jak u nas z wyłoczyn winogron – sypał przykładami poseł.

(Dokończenie na str. 2)



Austriacki aktor Arnold Schwarzenegger, Major James Hahn z Los Angeles, a także Rafer Johnson pozują do zdjęcia z olimpijskim pucharem dnia 15 stycznia 2002 roku, podczas ceremonii w Universal City, California. Puchar ten został przywieziony z Los Angeles na miejsce Zimowych Igrzysk Olimpijskich — Salt Lake City. Fot. EPA-ELTA

Japonia

Robot do wykrywania min

Japończycy zamierzają skonstruować robota, który w przyszłym roku zajmie się wykrywaniem min w Afganistanie — poinformowały we wtorek japońskie media.

Według szacunków ONZ, w Afganistanie jest od 5 do 10 milionów min; każdego dnia zabijają one lub okaleczają około 10 osób.

Według japońskiego Urzędu ds. Nauki i Techniki, siedmiu specjalistów zaangażuje się w konstrukcję

robotu, potrafiącego wykrywać miny nawet gdyby eksplozje pozbawiły go części funkcji.

Koncepcja robota dopiero powstaje. Nie wyklucza się, że będzie to urządzenie poruszające się na sześciu nogach lub pelzające jak wąż.

Specjaliści z różnych krajów, którzy w zeszłym miesiącu debatowali w Tokio nad odbudową Afganistanu, doszli do wniosku, że usunię-

cie min będzie kosztować do najmniej 500 milionów USD i potrwa od siedmiu do dziesięciu lat.

Większość min zostawiły w Afganistanie wojska radzieckie w okresie dziesięcioletniej okupacji, zakończonej w 1989 roku.

Na razie nic nie wiadomo o przewidywanych kosztach skonstruowania i wyprodukowania japońskiego robota do wykrywania min. (PAP)

W. Brytania

Zapobiec połamaniu języka

Prawidłowa wymowa nazwisk Pawła Kryszałowicza czy Jacka Świerczewskiego, o Władimirze Biezszczaśnym nie wspominając, stanowi nie lada problem dla wielu zagranicznych komentatorów radiowych i telewizyjnych.

Brytyjska BBC już dzisiaj zadbała o fachowe przygotowanie swoich wysłanników na piłkarskie mistrzostwa świata w Japonii oraz Korei Południowej i stworzyła specjalną grupę lingwistyczną do spraw "wymowy imion i nazwisk."

Znaleźli się w niej nie tylko eksperci z Wielkiej Brytanii. Do współpracy zaproszono również specjalistę ze Szwecji oraz Gruzji. Zostanie stworzona lista zawodników z Chin, Nigerii, Polski, Rosji, RPA...

Nazwiska ze słowiańskiej części świata wcale nie muszą być najtrudniejsze do wymawiania dla nie tylko brytyjskich komentatorów. Zdaniem ekspertów, a można im chyba wierzyć, gdyż każdy włada

co najmniej ośmioma językami, najwięcej problemów mogą sprawić futbolisci z Republiki Południowej Afryki. Wymowa ich nazwisk w narzeczu zulu oparta jest na szczerkaniu zębami.

Nie jest to pierwsza w BBC "językowa brygada tygrysa." Tego typu debiut miał miejsce w 1926 roku, a to przedsięwzięcie wspierał swoim autorytetem George Bernard Shaw.

(PAP)

Rosja

Lwy zaatakowały tresera

Tragicznie zakończyło się przedstawienie w cyrku w Jarosławiu w Rosji: podczas tresury lwów trzy z sześciu zwierząt nagle zaatakowały tresera.

Mimo szybkiej interwencji asystentów treser trafił do szpitala z ranami szarpanymi głowy, przedramienia i nogi. Jego życiu nie zagra-

ża jednak niebezpieczeństwo.

Do wypadku doszło zaraz po numerze, podczas którego lwy skakały przez płonącą obręcz. Jeden z drapieżników niespodziewanie przewrócił tresera, a dwa inne przyłączyły się do napastnika.

Widownia zamarta, choć nie była do końca pewna, czy to nie kolej-

ny punkt programu. Na pomoc treserowi natychmiast rzuciło się trzech jego asystentów. Udało im się odpędzić zwierzęta od tresera i zapędzić je do klatki.

Według wicedyrektora jarosławskiego cyrku, był to pierwszy tego typu wypadek w jego trupie.

(PAP)

Zaproszenie na plenery do Wisły

Galeria „Zapiecek u Jędrysa” w Wiśle zaprasza malarzy z Wilna na plenery. Malarze z Wilna mogą przyjechać do Wisły w odpowiadającym im terminie. W Wiśle mają zapewnione zakwaterowanie i wyżywienie. Pobyt jest organizowany w prywatnych pensjonatach. Można przyjeżdżać nawet z całą rodziną. Podróż na koszt własny. Artyści wyrównują koszty pobytu obrazami według własnego uznania. Ten sposób bardzo się przyjął i w Wiśle goszczą malarze z całej Polski.

Przed planowanym przyjazdem należy się porozumieć z pełnomocnikiem galerii „Zapiecek u Jędrysa” Krzysztofem Pankiewiczem.

Adres galerii:
Galeria „Zapiecek u Jędrysa”
43-460 Wisła
ul. Konopnickiej 25
tel. (8-10-48) 33 855 21 24

Bardziej szczegółowej informacji udzieli Czesław Hermanowicz, telefon w Wilnie 33 23 41, w godz. pracy oraz 61 97 15 wieczorem. (Zam. 030)

Gwiazdy mówią, że dziś ...



BARANY znajdują się wewnątrz pewnej zorganizowanej grupy albo nawet zostaną wytypowane do jakichś specjalnych funkcji. Ktoś może zdenerwować Barany, kiedy będzie od nich za dużo wymagał.

Co do **BYKÓW**, to ich osobisty urok przyda się, kiedy trzeba będzie reprezentować swoją firmę, albo (na przykład) klasę w szkole. Byki teraz mogą się wydać ważniejsze niż są naprawdę.

BLIŹNIĘTA będą na etapie przerabiania masy nowych informacji: jedne będą coś zachłannie czytać, inne równie intensywnie prowadzić będą rozmowy. Sprzyjający moment mają te Bliźnięta, które chcą się gdzieś zatrudnić.

RAKI będą zajęte czynnościami, na których nie najlepiej się znają, a także bardziej niż zwykle muszą dbać o dyscyplinę, żeby się nie spóźnić i wiedzieć o każdym, kto kim jest.

LWOM zostanie trochę bardziej niż zwykle przykręcona śruba. Lwy-podwładni będą musieli się wykazać, że coś konkretnego robią, a Lwyszefowie nie będą wyręczani przez sekretarki i zastępców.

PANNY muszą się dziś znać na nowych wynalazkach i nowoczesnej technice. Niejedna Panna będzie rozpakowywać nowy sprzęt, liczyć nakrętki i wkładać wtyczki w gniazdko.

U **WAG** zanoszą się na ożywione życie organizacyjne i społeczne: przewidujemy zebrania, przyjmowanie ważnych gości, podpisywanie ważnych papierów. (Zgadza się: Władimir Putin jest Wagą!)

SKORPIONY będą zajęte sprawami, co do których mają świadomość, że to się już kończy, że zaraz pojawi się w ich życiu coś nowego. Ale trudno: co się obiecało, trzeba dociągnąć do końca.

STRZELCE będą mogły dziś wykorzystać swoją znajomość świata — to, że potrafią pokazać na mapie jakieś mało znane miejscowości i wiedzą, jak najprościej dojechać do Hamburga albo Rzymu.

U **KOZIOROŻCÓW** panować będzie uroczysta atmosfera, same Koziorożce będą pewnie odświętnie ubrane, a decyzje, które dziś podejmą, będą zapisane na ozdobnym papierze.

WODNIKI mają dziś głowę, zapal i warunki do pracy twórczej, koncepcyjnej i badawczej. A w dyskusjach wygają, bo będą mieć argumenty lepsze niż inni.

RYBY będą musiały bardziej się pilnować, poddać się rygorom, przestrzegać dyscypliny, nie spóźniać się i nie wychodzić przed czasem. Ale za to dzisiejszy dzień przyniesie wam coś, co długo będzie was cieszyć!

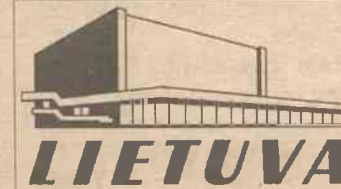
Uśmiechnij się

— Oskarżony, dlaczego pan drukował fałszywe pieniądze?
— Prawdziwych jeszcze się nie nauczyłem.

— Mam nadzieję, oskarżony, że my z panem nigdy się nie spotkamy?
— A co pan, panie sędzio, idzie na emeryturę?

Sędzia pyta świadka, ile ma lat?

— Niedawno podeszłam do trzydziestki — mówi kokietując świadek.
— I co panią tak zatrzymało po drodze? — sucho pyta sędzia.



LIETUVA
ul. Pylimo 17
REPERTUAR
NA 17 STYCZNIA

WIELKA SALA

„Harry Potter i kamień filozoficzny” 17.01 — godz. 14.30; USA, film przygodowy. Reż. C. Columbus, wyst. D. Radcliffe, S. Biggerstaff.

„Władca pierścieni” 17.01 — godz. 11.00; 17.30; 21.00; USA, epos przygodowy, pierwsza część trylogii. Reż. Peter Jackson, wyst. Ian McKellan, Elijah Wood, Sean Astin, Liv Ullmann, Cate Blanchett.

Wejściówka do WIELKIEJ SALI — 10 Lt. W poniedziałki — 5 Lt. W dniach pracy do godz. 14.00 — 8

Lt. Dzieciom do lat 10 na filmy dla dzieci — 5 Lt.

SALA 88

„Amerykańskie ciasto 2” 17.01 — godz. 15.15; USA, komedia młodzieżowa. Reż. James B. Rodgers, wyst. J. Biggs, M. Suvari.

„Amelia z Montmartre” 17.01 — godz. 17.15; Niemcy/Francja, komedia romantyczna. Reż. Jean — Pierre Jeunet, wyst. Audrey Tatou, Mathieu Kassovitz, Rufus, Jame Debbouze.

„Pianistka” 17.01 — godz. 13.00; 21.30; Francja/Austria, dramat. Reż. Michael Haneke, wyst. Isabelle Hupert.

„Łobuz Hel” 17.01 — godz. 11.00; 19.30; 23.45; USA, komedia. Reż. Peter i Bob Farelly, wyst. Gwyneth Paltrow, Jack Black.

Wejściówka do SALI 88 — 10 Lt. W dniach pracy do godz. 14.00 — 8 Lt. Dzieciom do lat 10 na filmy dla dzieci — 5 Lt.

W Solecznikach uczczono rocznicę Adama Mickiewicza — Upiór, widma i duszyczki

Słowa francuskiego pisarza Guy de Maupassanta posłużyły mottem do inscenizacji nieśmiertelnego dzieła Wieszcza — „Dziadów”.

„O, życie, życie,
co ty robisz z ludźmi.
O, ludzie, ludzie,
co wy robicie z życiem”.

Przygotowania do przedstawienia w klasach 10-tych Szkoły Średniej im J. Śniadeckiego trwały miesiąc. I oto na widowni rejonowego Domu Kultury zebrała się młodzież szkolna, nauczyciele, rodzice, dyrekcja szkoły i zaproszeni przedstawiciele władz rejonu.

Hałas na wypełnionej sali się uśmierza, światła gasną. Na udekorowanej pod kaplicę cmentarną scenie ukazują się Narrator. On to opowiada o historii obrzędu „Dziadów” i wprowadza na scenę Upiora (Jan Wiszniewski).

Do kaplicy wchodzi chór wieśniaków na czele z Guślarzem w wykonaniu Zdzisława Palewicza (juniora). Guślarz przewodził obrzędowi i zachwyił widzów swą grą i dobrą pamięcią (tyle się biedak natrudził przy uczeniu się roli!). Po kolei wywoływał duszyczki — te lekkie i te ciężkie. Pierwsze duszyczki — aniołków Józia i Rózi — w wykonaniu Eli Bobul i Aliny Tka-

czenko, opowiadają o swym losie. Chwile grozy przeżyli widzowie po pojawieniu się widma złego Pana w wykonaniu Pawła Matujzy. Aktor przekonująco żałował, że był zły dla ludzi. Męczą go wyrzuty sumienia. Nie ma spokoju. Ptaki — kruki, sowy, puchacz — ludzie, których skrzywdził, szarpia jego ciało na strzępy.

Lekkie widmo — Dziewczyna — w wykonaniu Oksany Buchowskiej przypomnielo, jak ważna w życiu jest miłość i obdarzanie nią ludzi. Kto jej nie zazna, ten nie będzie prawdziwym człowiekiem.

Sceneria się zmienia. Przenosimy się do niedużego saloniku, gdzie przy stole z palącą się świecą siedzi przy księżce Dziewica (Julia Muchlado). Dziewczyna zaczytana w romansach marzy o głębokiej miłości. Chór młodzieńców zwraca się do Dziewicy, dając jej nadzieję na poznanie szczęścia.

Guślarz jak kaznodzieja przekazuje przesłanie potomkom, jak mają doceniać wartość życia.

Zapada kurtyna, sala wybuchła salwą oklasków. Aktorzy upewniają się, że ich praca nie była nadaremna. Udana impreza nie będzie ostatnia.

**Irena Szczerbo,
nauczycielka jęz. polskiego**

Komunikat

IV edycji Międzynarodowego Konkursu Literackiego dla dzieci i młodzieży ze szkół polskich Estonii, Litwy i Łotwy, organizowanego przez Polską Szkołę Średnią w Landwarowie (Lentvaris) pod patronatem Konsula Generalnego RP w Wilnie prof. Mieczysława Jackiewicza.

W konkursie mogą wziąć udział dzieci i młodzież ze szkół polskich (wszelkiego typu) z Estonii, Litwy i Łotwy, w IV kategoriach: poezji, prozy, eseju, reportażu literackiego, recenzji. Tematyka prac konkursowych, poza kategorią specjalną, jest dowolna. Tematem IV kategorii specjalnej jest szeroko pojmowana Polska Powieść Kresowa od Kraszewskiego do Odojewskiego.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest nadesłanie w 4 egzemplarzach prac konkursowych, oznaczonych godłem (hasłem). Do prac konkursowych należy dołączyć zaklejona kopertę, opatrzoną tym samym godłem, zawierającą dokładne dane autora — adres, najlepiej z telefonem szkoły lub domu, wiek, klasę i szkołę, do której uczęszcza uczestnik konkursu. Termin nadsyłania prac — do dnia 1 marca 2002 roku.

Adres:

Franciszek Żeromski

Lentvario 2 — oji vid. m-la

Lauko 20, 4200 Lentvaris

Lietuva

Telefon na Litwie 8-238-29 290

Jury konkursowe pracować będzie jak i w poprzednich edycjach, pod przewodnictwem Romualda Mieczkowskiego, znakomitego poety, publicyisty i działacza polonijnego z Wilna. Laureaci i autorzy wyróżnionych prac zostaną powiadomieni odrębnym pismem o terminie i sposobie rozstrzygnięcia konkursu. Organizatorzy konkursu przewidują atrakcyjne nagrody dla finalistów. Finał konkursu przewidziany jest w kwietniu 2002 roku. Uroczysta akademii rozstrzygnięcia IV edycji konkursu odbędzie się w kwietniu 2002 roku w sali Zamku Trockiego.

Biuro Analizy Problemów i Konsultacji Międzynarodowego Centrum Badań Naukowych i Edukacji udziela fachowej pomocy prawnej i technologicznej w sprawach zwrotu właścicielom mienia — ziemi, lasów, zbiorników wodnych, budynków mieszkalnych oraz gospodarczych.

Bezpłatnych konsultacji udzielamy we wtorki i czwartki w godz. 15-18 w Domu Polskim, ul. Naugarduko 76, tel. 33 68 14.

W celu skuteczniejszego wykorzystania czasu, przeznaczanego na konsultacje, prosimy, w miarę możliwości, zawczasu zarejestrować się pod nr tel. 33 68 14.

Informacja pod nr tel. 60 11 51.

Matki chcą, by cały świat był szczęśliwy

„Pójdźmy wszyscy do stajenki...”



Z uczuciem piękne słowa mówili królowie, aniołowie, pastuszkowie, diabełek i Matka Boska

Fot. archiwum

Nauczycielki klas początkowych Rudomińskiej Szkoły Średniej nr 1 przygotowały jasełka, które przyniosły się do rudomińskiego Domu Kultury.

Regina Makarewicz była pomysłodawczynią urządzenia szopki. Mieliśmy więc w szkole autentyczną szopkę ludową, której początki sięgają średniowiecza — z pięknymi figurkami Dzieciątko, Maryi, Józefa, pasterzy, Trzech Króli, wołu, osła, owiec, wielbłądów... Pięknie wyglądała również sala udekorowana przez Irenę Alaszewicz.

Na przedstawienie przybyło wiele gości — zarówno uczniowie jak i ich rodzice. Przybyli także proboszcz parafii rudomińskiej pod wezwaniem Matki Bożej Dobrej Rady ks. Zenon Pariejunas oraz ksiądz Ta-

das Švedavičius. Imprezę rozpoczęła nauczycielka Irena Alaszewicz ze swymi wychowankami, trzecioklasistami. Z uczuciem piękne słowa mówili królowie, aniołowie, pastuszkowie, diabełek i Matka Boska. Wspólnie całą imprezę prowadziła Katarzyna Tarejlis. Jasełka uświetnił występ Honoraty Pożaryckiej, uczennicy klasy 3e, z której bardzo dumna jest jej wychowawczyni Leonarda Stankiewicz.

Rozbrzmiewały kolędy w wykonaniu uczniów klasy 2d, których przygotowała ich nauczycielka Mirosława Klim. Cudnie zaśpiewały kolędę „Zostań Bożiu mym braciśkiem” przebrane w stroje aniołków uczennice klasy 1d Ewa Dulko, Karolina Andruszkiewicz i Gabriela Nakraszewicz. „Przygrywając” na dzwonecz-

kach zaśpiewały kolędę „Cichutko dookoła” Magdalena Masiul oraz Agata Suckiel. Pierwszoklasiści — Norbert Jusiel, Władysław Bulbientow, Mariusz Wojtkun, Eryk Wróblewski w przeslicznych strojach królewskich i diabełek Waldemar Daszkiewicz z widłami w ręku zatańczyli ze swymi partnerkami w rytm kolędy „Hej, gwiazdeczko”. Impreza zakończyła się łamaniem opłatka na znak jedności, miłości, zgody i radości. Na zakończenie księża obdarowali artystów obrazkami i słodyczkami.

— Chciałabym, żeby cały świat był szczęśliwy — tak wyraziła swoje uczucia jedna z matek, Jadwiga Andruszkiewicz.

**Maria Simanowicz
Nauczycielka-metodyk
Rudomińskiej Szkoły Średniej**

Jasełka w niedzielnej szkółce polskiej

W darze składano serduszka

Jak obyczaj kaže,

Według ojców naszej wiary

Pragnę złożyć Wam życzenia

W Dniu Bożego Narodzenia.

Niech ta gwiazdka bellejemska,

Która świeci Wam o zmroku

Zaprowadzi do spełnienia

Waszych marzeń w Nowym Roku!

Tymi słowami rozpoczęła się uroczystość jasełek, którą przygotowali uczniowie szkółki języka polskiego w Święcianach. Smuci nas, że w naszym miasteczku nie mamy szkoły polskiej, ale cieszymy się niezmiernie, że już cztery lata istnieje u nas niedzielna szkółka języka polskiego. Uczęszcza do niej 21 osoba, przeważnie uczniowie z rosyjskiej

szkoły nr 2 oraz z litewskiej im. Zigmasa Žemaitisa. Prowadzi szkółkę nauczycielka Kamila Kurcewicz. Uczęszczający do tej szkółki już w latach poprzednich mieli sporo imprez, w tym roku zaś postanowiono wystawić jasełka. Na początku imprezy dr Jadwiga Rodziewicz, członkini zarządu koła ZPL, opowiedziała o historii jasełek, o tym, że jest to widowisko teatralne, ukazujące sceny z narodzin Chrystusa, które po raz pierwszy zostało wystawione we Włoszech w XII wieku. To św. Franciszek z Asyżu układał teksty i słowa do jasełek. W Polsce jasełka znane są od XVI wieku. W szkółce święciańskiej jasełka wystawiono, jak na-

kazuje tradycja — z pastuszkami, Trzema Królami, aniołkami, nucącymi kolędę „Lulajże, Jezuniu” i z dziećmi, które w darze składały serduszka i śpiewały kolędy.

Przedstawienie bardzo się wszystkim spodobało, widzowie i pani Władysława Sokolowa, członkini ZPL, częstowali artystów cukierkami i ciastkami. Po zakończeniu widowiska zebrani jeszcze długo śpiewali kolędy. Uczniowie niedzielnej szkółki języka polskiego przygotowują już następne przedstawienie — z okazji Dnia Babci i Dziadka, które odbędzie się 27 stycznia.

**Wacław Czepułkowski
Święciany**

Polska w Twoim domu

- Wartościowe filmy i programy rozrywkowe, dużo dobrej publicystyki, filmy najlepszych polskich dokumentalistów i znakomite reportaże - to najciekawsze propozycje TV POLONIA.
- Filmy Kieślowskiego, Wajdy, Zanussiego, Kutza i innych znakomych reżyserów, nowości i klasyka polskiej kinematografii, wielkie europejskie produkcje z udziałem polskich twórców, godne przypomnienia filmy telewizyjne i najlepsze seriale.

TV POLONIA

Sposób na szybkie przeniesienie informacji

Niewielki i lekki

Jest wiele sposobów na przeniesienie informacji pomiędzy komputerami: dyskietka, płyta CD-R, karty pamięci, sieć czy Internet. Wszystkie one są jednak w pewnym sposób ograniczone – czy to pojemnością nośnika, czy szybkością przesyłu danych, czy koniecznością posiadania odpowiednich dodatkowych akcesoriów, a często nawet formatem zapisu.

Co więc zrobić aby szybko przenieść np. 10 MB danych pomiędzy dwoma komputerami nie połączonymi stałą siecią? Można "szybko" zgrać dane na dyskietki, wypalić płytę CD-R, a nawet przenieść cały dysk twardy! Można też wysłać dane pocztą elektroniczną, ale odbiór 10 MB będzie pewnie trwał dość długo.

Rozwiązaniem tego problemu mogą być wymienne dyski typu Pen Drive (napędy piórowe, długopisowe? – nazwa pochodzi od wyglądu urządzenia), oferujące nie tylko niewielkie wymiary i dużą pojemność, ale także olbrzymią łatwość obsługi i możliwość współpracy właściwie z każdym kompu-

terem i w każdym środowisku systemowym poprzez interfejs USB. Jednym z takich urządzeń jest MemoryBird firmy Fujitsu Siemens Computers oferowany obecnie w wersjach od 16 do 256 MB pamięci.

Dysk jak długopis

Niewielki i lekki MemoryBird można nosić w kieszeni spodni czy koszuli, na szyi czy po prostu w dłoni. Dołączony w zestawie "przedłużacz" USB ułatwia nieco podłączenie urządzenia do komputerów stacjonarnych.

Napędy Pen Drive są naprawdę nieduże (niewiele większe od zwykłej zapalniczki) i niezwykle lekkie (ważą zaledwie 21 g). Swoją konstrukcją przypominają jednak raczej gruby długopis. Kapturek (skuwka) urządzenia kryje pod sobą nie stalówkę czy kulkę długopisu, a końcówkę łącza USB. Sama skuwka zaopatrzona jest w tradycyjny długopisowy zaczep, który pozwala nosić pen drive'a uwieszonego "stylowo" na brzegu kieszeni.

MemoryBird wyposażono jeszcze w niewielką diodę mrugającą podczas pracy dysku oraz przełącznik blokady zapisu danych (jak w dyskietce). W komplecie z urządzeniem dostarczany jest także króciutki (ok. 20 cm) "przedłużacz" USB oraz pasek służący do bezpiecznego noszenia urządzenia w ręku, mocowany do "oczka" w obudowie napędu.

Zamiast wkładu

We wnętrzu "długopisu" ukryto pamięć błyskową NAND pozwalającą na przechowywanie od 16 MB do nawet 1 GB danych. Pamięć ta jest niezwykle trwała – producenci zapewniają bezpieczne przechowywanie zapisanych informacji przez co najmniej 10 lat – i może przechowywać dowolny rodzaj danych, bez żadnych ograniczeń: pliki tekstowe, muzyczne, zdjęcia i grafikę, aplikacje, pliki multimedialne itd. Dysk może być zapisywany wielokrotnie (nawet ponad milion razy) i jest odporny na działanie pól magnetycznych, wstrząsy a nawet wilgoć (po "kapieli" należy go tylko porządnie wysuszyć).

Brak tu jakichkolwiek baterii czy innych wewnętrznych źródeł zasilania – podczas pracy prąd czerpany jest ze złącza USB. Dodatkowo urządzenie obsługuje pamięć EEPROM (flash ROM) dającą dostęp do wewnętrznego programowania systemu przez port USB, co pozwala na łatwą modyfikację firmware'u urządzenia. Zastosowany w MemoryBird standard USB w wersji 1.1 pozwala na przesyłanie danych z maksymalną prędkością 12 Mb/s.

Wetknij i pracuj

Pen Drive jest rozpoznawany jako dodatkowy dysk wymienny – obsługuje się go identycznie jak każdy dysk twardy w komputerze.

Dyski typu Pen Drive pracują



Napędy Pen Drive są naprawdę nieduże i niezwykle lekkie

w technologii Plug&Play, co oznacza, że od razu po wpięciu urządzenia do gniazda USB komputera (podczas jego pracy) napęd jest rozpoznawany jako kolejny (wymienny) dysk twardy i gotowy do działania. Można na nim przeprowadzać standardowe operacje, takie jak na wszystkich dyskach czy dyskietkach (formatowanie, zapisywanie, przenoszenie i usuwanie danych, zakładanie katalogów) oraz używać programów narzędziowych (jak choćby ScanDisk) czy antywirusowych. Można je też właściwie w każdej chwili odpiąć od komputera bez szkody dla niego czy pece-ta.

MemoryBird może współpracować ze wszystkimi systemami obsługującymi standard USB, od Windows 95 (OSR2) przez Mac OS (8.6) po Linux (Kernel od wersji 2.4). Pen Drive nie działa, niestety, w środowiskach DOS, Windows 95 i Windows NT, a to z powodu braku wsparcia przez te systemy dla

interfejsu USB. O podłączeniu napędu Pen Drive do komputera informuje ikonka na pasku narzędzi. Jej kliknięcie pozwala sprawdzić właściwości urządzenia lub je odłączyć.

Szybkość pracy dysku nie jest może "zachwycająca" ale w zupełności wystarczająca do płynnego odtwarzania plików MP3 czy nawet filmów wideo. Zapelnienie pamięci 16-megowego MemoryBirda zajmuje niecałe 50 sekund. Pen Drive, podobnie jak każdy dysk twardy, może być także dzielony w sieci, a dane zapisane już w jego pamięci (tak jak dyskietkę) można zabezpieczyć przed nadgraniem przelączając "przyczek" na obudowie. Ciekawą funkcją tego typu napędów jest także możliwość zastosowania ich w charakterze "klucza sprzętowego" – bez dysku Pen Drive umieszczonego w porcie USB dostęp do danych wewnątrz komputera może być uniemożliwiony.

Tekst i zdjęcia "Wirtualna Polska"



W nowoczesnych środowiskach systemowych wystarczy wpiąć MemoryBird do gniazda USB komputera i można rozpocząć pracę...

Niezbadane prawa funkcjonowania przyrody żywej i nieożywionej

Biosfera

Najprostsze formy życia powstały na Ziemi ponad 3,7 mld lat temu. Wówczas żywe organizmy rozpoczęły proces przekształcania energii słonecznej w substancję organiczną. Biosfera jest owocem tej pracy.

Biosfera na przestrzeni setek lat „gromadziła zapasy”. Są to substancje organiczne, woda słona i słodka, warstwa ozonu, atmosfera przesycona tlenem oraz miliony gatunków roślin i zwierząt.

Chociaż gatunki się zmieniały jednak proces „gromadzenia kapitału” trwał nieustannie. Funkcjonowanie biosfery przynosi dochód. Ona produkuje więcej niż zużywa.

Każdy gatunek egzystuje w swojej strefie i wykonuje określoną funkcję. Każdy z członków wspólnoty pracuje tyle, ile potrafi, je i pije zgodnie z zapotrzebowaniem. Nikt nie porywa się na zagarnięcie większej ilości niż potrzebuje.

Życie na kredyt

Tymczasem każdy człowiek, naród lub cała ludzkość dążą do więk-

(cz. 2; początek w num. 6/14304)

szej konsumpcji, zwiększenia wydajności pracy, do wzrostu produkcji, ciągłego urozmaicenia produkcji, rozwoju przemysłu i budownictwa kosztem coraz to intensywniejszego wykorzystywania zasobów biosfery. Obecnie roczne używanie zasobów przyrody dziesięciokrotnie przerasta ich regenerację.

Ludzkość żyje na kredyt. Odsetki, które ona spleca oraz powinna będzie splecać w przyszłości wciąż rosną. Są to nowe choroby, kataklizmy, głód, terroryzm ogarniający całe regiony, konflikty etniczne, zabójstwa, wojny regionalne, niebezpieczeństwo kryzysu światowego. Utrzymywanie przez ludzkość układu stworzonego przez ludzkość staje się nieopłacalne. Te straty ludzie próbują kompensować tworząc nowe leki, technologie, poszukując nowych, znajdujących się jeszcze głębiej złóż ropy naftowej, gazu lub innych zasobów. Biosfera, jako system racjonalnie funkcjonujący, ukryła je dalej od człowieka, na przyszłość. Obecnie żyjące pokolenia, bezwzględnie wykorzystujące zasoby przyrody, żyją na koszt przyszłych pokoleń. Niestety, ustawa-

dawstwo nie przewiduje kary za tego rodzaju przestępstwa.

Impas natury

Dotychczas w świecie cywilizowanym, niezależnie od istniejącego ustroju oraz rozwoju stosunków gospodarczych, ludzie w dążeniu do zysku łamią tę jedną z podstawowych zasad funkcjonowania przyrody żywej. Niezrozumienie podstaw ideologii przyrody, prymitywne tłumaczenie ewolucji oraz praw natury doprowadziło do impasu.

Sądzę, że człowiek cywilizowany częściowo stracił posiadane niegdyś przez dzikich przodków zdolności dostosowywania się do praw natury, do nieświadomego ich przestrzegania. Teraz człowiek powinien być przy pomocy rozumu i uczuć nauczyć się korzystania z podstawowych praw natury. Prawa te działają w całej biosferze, a niektóre nawet poza nią.

Prawa przyrody

W ciągu ostatnich 150 lat różnorodni ideolodzy, ekonomiści i poli-

tycy stawiali sobie za najważniejszy cel wykazanie przewagi tego czy innego wymyślonego systemu. Wykradanie bogactw nagromadzonych przez przyrodę, a jednocześnie nieubłagalne niszczenie życia wykazuje, że systemy polityczne, ekonomiczne, ideologiczne oraz wojenne a także orientacje polityczne ludzkości zupełnie nie uwzględniają fundamentalnych praw przyrody. Dlatego też nie mają one szans na przetrwanie.

Biosfera wypowie „mat”

Obrazowo można by rzec, że ludzkość usiłuje rozegrać z biosferą partię w szachy i za każde nieprzemysłane posunięcie jest ona karana. Z góry można by zgadnąć, że biosfera jako pierwsza wypowie „mat”.

Przeciwieństwa pomiędzy kierunkiem funkcjonowania systemów naturalnych biosfery a dążeniami cywilizacji stworzonej przez człowieka są oczywiste. Zobaczmy, dlaczego pojawiły się takie niezgodności. Czy postęp cywilizacyjny konieczny powinien przeciwstawiać się tendencjom rozwojowym bios-

fery? Być może funkcjonowanie tych dwóch układów dałoby się pogodzić?

Endspiel

Obecna wojna w Afganistanie, straszne zbrodnie w nowym Jorku i w Waszyngtonie są częściowo wynikiem łamania praw natury. Mówiąc obrazowo, jest to faza końcowa – endspiel – złej rozegranej partii w szachy człowieka z biosferą. Można by rzec, że starania Klubu Rzymskiego lub ruchu „zielonych” w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego niczego w zasadzie nie są w stanie zmienić. Mogą one tylko łagodzić skutki przy pomocy środków kosmetycznych, lecz nie potrafią zlikwidować przyczyn, która je zrodziła. Znaczący to, że nasze obecne rozumienie świata – nie jest całościowe, a nawet błędne. Powiedzmy, że my jeszcze nie znamy jakiegoś podstawowego prawa natury. Jednym z takich jeszcze nieuświadomianych prawd jest pojęcie gatunku. Cała ludzkość stanowi jeden rodzaj.

cdn.

Ričardas Volskis

